

Bobińska, Celina

St. Staszic i A. Radiszczew wobec kwestii społeczno-gospodarczych : próba porównania historycznego

Przegląd Historyczny 40, 203-232

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

CELINA BOBIŃSKA

ST. STASZIC I A. RADISZCZEW

WOBEC KWESTII SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

(próba porównania historycznego)

Studia porównawcze z dziedziny historii polskiej myśli społecznej miały dotychczas charakter dość jednostronny, szczególnie zaś w odniesieniu do naszej myśli XVIII-wiecznej znajdującej się w promieniu łatwego do skonstatowania oddziaływania zachodnio-europejskiego, burżuazyjnego oświecenia. Sprowadzały się te studia często do stwierdzenia, kto i w jakim stopniu powtórzył w Polsce idee Locka, Monteskiusza, Rousseau, Buffona i innych.

W ten sposób nauka tradycyjna, kapitulując przed trudnościami właściwej analizy naukowej, wielce upraszczała swe zadania. Nie było tu miejsca na uwzględnienie podłoża społeczno-gospodarczego i na traktowanie zjawiska ideologicznego jako wyniku konkretnych stosunków społecznych.

Gdy zaś notowano niekiedy swoiste, oryginalne cechy myśli polskiej — nie dawano temu rzeczowego uzasadnienia, gdyż nie wiązano historii idei, jako przedmiotu zainteresowań z ich realną społeczną podstawą — doświadczeniem społecznym¹.

Poza marksistą Marchlewskim, który jeszcze w końcu XIX w. oparł swe studia nad fizjokratyzmem polskim, o polskie stosunki gospodarcze², głucho pod tym względem w nauce polskiej.

Toteż rewelacyjnie zabrzmiała w 1925 r. w oficjalnej nauce teza Rutkowskiego, który w kształtowaniu się ideologii oddawał prymat „stosunkom społeczno-gospodarczym istniejącym w danym kraju“³.

¹ Mam tu na myśli przede wszystkim pracę Stanisława Grabskiego: *Historia idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do 1791 r.* Kraków 1903.

² *Der Physiokratismus in Polen.* Zurich, Albert Müllers Verlag 1896 r. Wyd. ros.: *Juljan Marchlewski: Soczinienja t. IV.* Moskwa 1931 r.

³ *Jan Rutkowski: Zagadnienie reformy rolnej w Polsce w XVIII,* Poznań 1925 r., str. 95.

A była to przecież stara marksistowska teza.

Koncepcje i idee będące znamieniem czasów powstawały w konsekwencji rozkładu starych stosunków społecznych i narodzin nowych, pojawiały się więc często równoległe jako mus historyczny w rozmaitych krajach, na rozmaitym gruncie narodowym. Rozpatrywano je jednak wyłącznie jako recepcje obcych myśli. A przecież wszędzie, gdzie wyrastały pędy kapitalizmu na zmurzonym feudalnym gruncie, musiały powstawać nowe pojęcia o własności, o prawach człowieka, nowe oceny moralne i nowe zasady hierarchii społecznej. Tradycyjne zaś metody uniemożliwiały odkrycie tajemnicy narodzin myśli społecznej jako wyrazu potrzeb i dążeń określonych klas i grup społecznych. W konsekwencji tych metod powstawał podział na kraje twórcze w dziedzinie myśli i kraje z racji opóźnienia w rozwoju, zdolne jedynie do tego, aby biernie korzystać z cudzej twórczości. Toteż przy obfitej patriotycznej a jeszcze częściej nacjonalistycznej frazeologii literatura nasza zaszeregowała Polskę i jej kulturę do rzędu krajów „drugiego gatunku“. Grzebała ona w ten sposób samodzielną i twórczą myśl polską, pozbawiając ją narodowej fizjonomii i cech swoistych, wynikających z właściwości polskiego procesu historycznego.

Czy oznacza to, że można całkowicie kwestionować znaczenie rozmaitych wpływów w kształtowaniu się myśli społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o wpływ krajów bardziej zaawansowanych w rewolucyjnym przekształceniu się społeczeństwa na kraje mniej w tym procesie zaawansowane? Bynajmniej. Wpływ idei rewolucji francuskiej, wpływ wszystkiego, co tę rewolucję poprzedzało w dziedzinie myśli, przede wszystkim wpływ samego rewolucyjnego przewrotu na Polskę, nie da się zaprzeczyć, nie mówiąc już o tym, że każda ideologia posiada własną kulturalną genezę i względną autonomiczność, polegającą na ciągłości tradycji kulturalnej.

Chodzi więc o ustalenie hierarchii rozmaitych czynników, które się składały na genezę myśli polskiej. Pierwszeństwo w tej hierarchii należy oddać realnej polskiej rzeczywistości, walce klasowej w Polsce i rodzimej tradycji kulturalnej. Polskie społeczeństwo nie było biernym odbiorcą cudzych prawd. Pojawienie się nowych idei wynikało z wewnętrznej potrzeby społeczeństwa polskiego, z potrzeb grup społecznych poddających krytyce i rewizji istniejący ustroj feudalny. Sięgano więc po takie idee, które pomagały sprecyzować własne polskie problemy. Teoria prawa natury służyła krytyce ucisku klasowego w feudalnej Polsce: teza o rolnictwie jako źródle wszystkich bogactw wykorzystana była dla walki o lepsze warunki chłopskiego posiadania. Ówczesna powszechność tych tez nie znaczy wcale, że nie

miały one własnej genezy polskiej. Objaśniać walkę o prawa chłopów w Polsce wpływem teorii prawa natury, znaczy to nic nie objaśniać. Idee oświecenia burżuazyjnego były wówczas chlebem powszednim grup społecznych opozycyjnych wobec feudalizmu. Idee owe leżały niejako na ulicy. Ważne jest wyjaśnienie, w jaki sposób służyły one potrzebom konkretnej walki klasowej i jak przyczyniały się do powstawania określonych ideologicznych koncepcji i społeczno-politycznych programów. Ulegały często te idee nowej samodzielnej interpretacji, przyczyniały się do powstawania nowych koncepcji, które służyły innym celom politycznym, niż „wzór ideologiczny“. Im bardziej krystalizują się w Polsce prądy krytykujące szlachecką rzeczywistość, im ostrzejczą jest rewizja przeszłości feudalnej, tym samodzielniejszą jest myśl polska, tym mniej ulega ona klasycznym autorytetom. Ten proces usamodzielnienia się ideologicznego widoczny jest wyraźnie na przestrzeni tak małego odcinka czasu, jak kilkanaście lat między pierwszym i drugim rozbiorem.

W naszej literaturze naukowej, nadużywającej porównań i zestawień, nigdy nie padło imię Radiszczewa. Nie jest to przypadkowe, lecz wynika z tradycjonalistycznego kierunku studiów. „Wpływolodzy“ nie mieli nic do powiedzenia o humaniście rosyjskim, rówieśniku luminarzy naszego oświecenia.

Gdy jednak będziemy rozpatrywali naszych Stasziców, Kołłątajów, Jezierskich jako wyrazicieli konfliktów, które przeżywało polskie społeczeństwo w okresie kryzysu Polski feudalnej, wówczas wzrok nasz padnie z zainteresowaniem na Radiszczewa, który wyrażał równoległe problemy w ówczesnej Rosji; zagadnienie to może stać się pewnym laboratorium dla stwierdzenia określonych prawidłowości nie tylko w rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych, lecz i w rozwoju myśli społecznej.

Przy ogromnych różnicach w warunkach istnienia narodowego, w stosunkach politycznych i społecznych — rozkład feudalizmu odbywał się u nas i w Rosji w sposób podobny i prawie równoległy. Kapitalizm miał w obu krajach do przezwyciężenia trudności tego samego typu, wynikające z poddańczo-pańszczyźnianego układu wsi. I oto w tej mierze, w jakiej zachodzi pokrewieństwo co do typu rozwoju i typu konfliktów klasowych, znajdujemy pokrewieństwo ideologiczne między Staszicem i Radiszczewem. W podobny sposób są oni oryginalni i samodzielni wobec zachodnio-europejskiego oświecenia, co jest przecież uwarunkowane konkretnymi właściwościami i potrzebami ich ojczyстых krajów. Istniejące zaś różnice pomiędzy nimi można w pewnym stopniu wytłumaczyć odmiennymi warunka-

mi walki klasowej i odmiennym jej przebiegiem. Dzieła ich wyraziły jaskrawo sprzeczności społeczne obu krajów.

Staszic i Radiszczew byli ludźmi jednego pokolenia. Obaj przeszli tę samą szkołę ideologiczną — przeważnie francuskiego, burżuazyjnego oświecenia. Obaj byli szczególnie bliscy lewemu skrzydłu tego oświecenia, które reprezentowali Rousseau, Mably, Raynal.

Największe ich dzieła, Staszica: „Przestrogi dla Polski“⁴ oraz Radiszczewa: „Podróż z Petersburga do Moskwy“, wyszły z druku w tym samym 1790 r. O tych dwóch dziełach, w których z największą siłą dali oni wyraz swym postępowym dążeniom, będzie tu przeważnie mowa.

„Przestrogi dla Polski“ wyszły w okresie rozkwitu publicystyki polskiej, gwałtownej polemiki literackiej i otwartej walki politycznej. Były one jakby deklaracją ideologiczną obozu reform, podsumowaniem jego dwuletnich doświadczeń na forum sejmu. W odróżnieniu od „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego“⁵ nie zdążyła książka ta wywołać echa w publicystyce. Trudno o bezpośrednie wskazówki, jak szeroki miała zasięg. Pozostały „Przestrogi“ obok dzieł Kołłątaja, świadectwem, że działały w Polsce w okresie rozbiorów czynniki reprezentujące historyczną przyszłość społeczeństwa.

„Podróż z Petersburga do Moskwy“ wydana w prywatnej drukarni autora ściągnęła na niego po kilku tygodniach gniew Katarzyny II za „szerzenie trucizny francuskiej“⁷, więzienie i wyrok śmierci „miłościwie“ zastąpiony długoletnim syberyjskim zesłaniem. Książka ta potajemnie kolportowana tylko przez kilka tygodni, osiągnęła tak wielki rozgłos, że kupcy moskiewscy dawali po 26 rubli, aby mieć ją chociażby przez godzinę⁸. Dzieło Radiszczewa, jak i pamięć o jego autorze carat prześladował przez całe stulecie, bo aż do 1905 r. Potrzeba było aż rewolucji, aby przywrócić literaturze rosyjskiej jej wielkiego rewolucyjnego myśliciela.

Odmienneą była atmosfera polityczna, w której oba te dzieła powstawały. Różnią się one stylem i charakterem literackim. Łączą je

⁴ Stanisław Staszic: *Przestrogi dla Polski* w opr. Stefana Czarnowskiego r. 1926.

⁵ Radiszczew: *Putieszestwije iz Pietierburga w Moskwu*, Zbiór dzieł, wyd. 1938 r. Moskwa, t. I.

⁶ Stanisław Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* w opr. Stefana Czarnowskiego Kr. 1926 r.

⁷ *Materjały k izuczeniu Putieszestwija iz Pietierburga w Moskwu* A. N. Radiszczewa, Akademia, 1935, str. 402.

⁸ *Memoires de Masson*. t. II, s. 200. Według — *Materjałów oraz Sobrania Soczinienij Radiszczewa*. t. I, s. 472.

jednak pewne ogólne cechy, wspólne: obie książki stanowiły propagandę polityczną w najlepszym tego słowa znaczeniu. Obie były napisane na użytek walki politycznej. Za pośrednictwem tych dzieł autorzy zdecydowanie angażowali się w toczącą się walce po stronie określonego obozu.

Obie książki cechuje patriotyzm w całym postępowym tego słowa znaczeniu, a więc taki, który w trosce o przyszły rozwój swego kraju nakazywał ostrą krytykę jego feudalnej rzeczywistości.

Zarówno Staszica, jak i Radiszczewa spotkał ten sam los w rodzimej burżuazyjnej nauce. Traktowano ich jako tłumaczy obcych prawd na język ojczysty. Radiszczew doczekał się u historyków radzieckich nowej interpretacji. Pojawił się szereg prac, ujmujących Radiszczewa i jego twórczość jako wyraz postępowych dążeń społeczeństwa rosyjskiego u schyłku XVIII w.⁹

W gorszej sytuacji jest St. Staszic, który dotąd oczekuje na nową, głębszą ujęcie swojej twórczości¹⁰ przez historyków polskich.

PROBLEM SIŁ PRODUKCYJNYCH I RYNKU

W końcu XVIII wieku w Polsce i w Rosji, widzimy upadek produkcji rolniczej. Stan ówczesnego rolnictwa polskiego opartego na prymitywnej technice i pracy pańszczyźnianej jest powszechnie znany z literatury¹¹. Zmniejszenie wydajności pracy pańszczyźnianej, folwarcznej szło w parze z ubożeniem i kurczeniem się gospodarstw chłopskich. Powszechne były i w Rosji zjawiska zastoju i zacofania w rolnictwie, coraz niższa wydajność pracy pańszczyźnianej, zmniejszone urodzaje, wyjałowienie gruntu, prymitywna technika rolnicza¹².

⁹ Gorbunow: Filozofskie i obszczestwiennyje wzgliady A. J. Radiszczewa, wyd. 1949. J. W. Prikaczikowa: Ekonomiczeskije wzgliady A. N. Radiszczewa 1949 r., Praca zbiorowa: Iz istorji ruskoj filozofii, wyd. 1949 r., — Rozprawa Szczipaczowa: Obszczestwiennie-politiceskije i filozofskije wzgliady Radiszczewa, Materjały k izuczeniu Putieszestwa iz Pietierburga w Moskwu r. 1939. oraz szereg innych.

¹⁰ Stosunkowo najnowsza i zresztą jedyna gruntowna monografia o Staszicu Cz. Leśniewskiego: Stanisław Staszic, jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej 1755—1795, wyd. 1929 r. w W-wie, jest typową pracą „wpływologiczną“ i posiada wszystkie braki, wynikające z takiego ujęcia zagadnień.

¹¹ Korzon: Wewnętrzna dzieje Polski za St. Augusta, t. I, rozdz. III, s. 325, Rutkowski: Poddaństwo włościan w XVIII w Polsce i niektórych innych krajach Europy, Poznań 1921 r., s. 49—51. Historia gospodarcza Polski, wyd. 1946, s. 232.

¹² A. Liaszczenko: Istoria narodnogo choziajstwa ZSSR, Ogiz 1947, t. I, str. 441.

Ówczesna literatura ekonomiczna i publicystyka obu krajów stale mówi o zacofaniu agrotechnicznym. Rozlegają się skargi na ekstensywne gospodarowanie wycieńczające grunta. Staszic i Radiszczew są głęboko zatroskani stanem sił wytwórczych ich krajów. Teza, że „rolnictwo jest źródłem bogactw“, naiwna naukowo a będąca już niemodnym archaizmem na zachodzie, we wschodniej Europie lapidarnie określała istniejący stan rzeczy. Rolnictwo było tu w stopniu daleko większym dominującą i przeważającą gałęzią produkcji, ono określało stan i poziom gospodarki narodowej.

Staszic z naciskiem wskazuje na degradację rolnictwa polskiego, w nim widzi jedną z zasadniczych przyczyn upadku Polski i szczegółowo analizuje jego elementy: „Kraj co do urodzaju w szczęśliwszym położeniu od krajów sąsiedzkich, a w porównaniu do nich dziki, opuszczały i bezludny. Ziemia najobficiej od natury obdarzona a ledwo w czwartej części rodzi“¹³. Ubolewa on z powodu prymitywnych narzędzi i niestosowania nawozów¹⁴.

Radiszczew krytykuje niskie urodzaje, średniowieczny inwentarz, ekstensywną uprawę roli w Rosji: „Sposoby uprawy niezbyt u nas wydajne, zboża rodzi się mało: konie mamy chude, narzędzia rolnicze mamy zbyt proste, takie, jakie były może przed stu laty. ...ziemia jest tak jałowa, że trawy mało rodzi...“¹⁵.

Obu im właściwe jest zrozumienie ogromnej roli narzędzia pracy w procesie produkcji. Nie może być dobrze uprawiony grunt przy pomocy narzędzi „z przed stu laty“.

Pozostawiając chwilowo na boku kwestię rolną, należy podkreślić, że obaj pisarze przywiązywali ogromną wagę do przemysłu i rzemiosła, oraz do kwestii rynku wewnętrznego. Rzecz charakterystyczna — szczerze posługując się formułami fizjokratycznymi, obaj w tak typowej dla fizjokratyzmu kwestii, mianowicie w sprawie stosunku do zajęć nie rolniczych, zajmują stanowisko wręcz inne niż szkoła Quesnay'a: są oryginalni, są „niefizjokratyczni“, a w swej oryginalności bardzo sobie bliscy. Podczas gdy fizjokraci uważali, że tylko praca w rolnictwie zasługuje na miano pracy produkcyjnej, a więc wytwarzającej nowe bogactwa, Staszic i Radiszczew, oddając pierwszeństwo rolnictwu, jako podstawowej dla kraju produkcji, bynajmniej nie zaliczają rzemiosła i manufaktury do grupy „wyjadaczy“, uważając je za zajęcia produkcyjne.

¹³ Przestrogi dla Polski, s. 145.

¹⁴ „bez inwentarza rolnictwo w Polsce nie jest jeszcze sztuką. Nasze urodzaje są tylko naturalnym ziemi płodem: nie zna większa część naszych niw tej wielkiej żywności, którą im gnój nadać może“. (Przestrogi dla Polski, s. 153).

¹⁵ Radiszczew: Opisanie moich włości. Sobranie soczynień, t. II, s. 179.

Staszic występuje wyraźnie jako reprezentant bogatego mieszczaństwa polskiego, gdy mówi o sprawach miast i handlu. Krytykuje i zwalcza manufaktury szlacheckie, produkujące przedmioty zbytku i oparte na pracy pańszczyźnianej. Jest rzecznikiem manufaktur, produkujących przedmioty pierwszej potrzeby, opartych na „bezpieczeństwie i wolności“, a więc na wolnym najmie¹⁶.

Chodzi mu o przedsiębiorstwa kapitalistyczne, przeważnie mieszczańskie, im oddaje pierwszeństwo. Troszczy się jednak i o rzemiosło. Manufakturze i rzemiosłu potrzebny jest dopływ rąk roboczych ze wsi. Dlatego Staszic żąda dla synów chłopskich prawa „wychodzenia“ do miast, do rzemiosła¹⁷.

I Radiszczew dba o dogodniejsze warunki dla rozwoju rosyjskiego przemysłu i rzemiosła. Lecz manufakturze kapitalistycznej jest raczej wrogi. Zabiega przede wszystkim o rzemiosło, gdyż i tu jak i w sprawach rolnictwa leży mu na sercu przede wszystkim dobro drobnego producenta, dobro warsztatu rzemieślniczego, zwłaszcza chłopskiego. Jemu oddaje pierwszeństwo przed manufakturą. Rzemiosło dostarcza w ciągu długiej zimy dodatkowego zarobku chłopu. Sympatia dla rzemiosła, wiara w jego trwałość oraz niechęć do fabryki była elementem utopijnym w poglądach Radiszczewa, chociaż świadczyła o ich demokratyzmie. Było to sprzeczne z kierunkiem rozwoju ekonomicznego, który skazywał na zagładę rzemiosło na korzyść kapitalistycznego przemysłu. Przemysł miał przed sobą przyszłość, a nie rzemiosło. Radiszczew obronę rzemiosła łączył jednak z zadziwiającym w tak wczesnym okresie rozwoju kapitalizmu zrozumieniem nowego wyzysku, który niosła ze sobą manufaktura: mówi on, że manufaktura „zaopatrza w chleb codzienny wielu ludzi, lecz wzbogaca jednego lub dwóch“¹⁸. Rzemiosło zaś, chociaż „mniej kapitału w obrót puszcza“ i „mniej licznych bogactw wytwarza“ i „nie wzbogaca ani jednego człowieka“ lecz „większą ilość ludzi karmi“¹⁹. Radiszczew przenikliwie widzi, że manufaktura i kupiec wyzyskują i wywłaszczają drobnego producenta. Umiał widocznie zaobserwować, jak kapitał kupiecki eksploatował wiejskiego nakładcę. Wiemy także, że z kupiecką i szlachecką manufakturą z powodzeniem zaczął konkurować kapitał chłopski, który bezpośrednio wyrastał na gruncie zróżniczkowania wsi i wiejskiego rzemiosła²⁰.

¹⁶ Przewrogi, s. 178.

¹⁷ Uwagi, s. 93.

¹⁸ Radiszczew: Pismo o kitajskom torgu 1792. *Sobr. Socz.*, t. II, s. 5.

¹⁹ *Ibid.*, s. 20.

²⁰ Liaszczenko, t. I, s. 321. *Istoria ZSSR* — wyd. 1939, t. I, s. 710, *Prıkazczikowa: Ekonom. wzgliady*, s. 110.

Negatywny stosunek Radiszczewa do manufaktury związany był także z jego polityczną niechęcią do mieszczaństwa, do kupiectwa rosyjskiego. Potępia Radziszczew ugodowość kupiectwa, wobec caratu. W sprawach handlu i rynku wewnętrznego Staszic i Radiszczew zajęli stanowisko odmienne od fizjokratów, merkantylistów, a także od klasycznej ekonomii Adama Smith'a — mianowicie stanowisko takie, jakie dyktowało im dobro gospodarki narodowej własnego kraju. Kraje rolnicze Europy wschodniej musiały bronić swego przemysłu i swego rynku wewnętrznego przed zalewem towarów z bardziej uprzemysłowionych krajów zachodu.

Staszicowi i Radiszczewowi właściwe było niezmiernie postępowe przekonanie co do znaczenia rynku wewnętrznego dla gospodarki narodowej oraz głębokie i wielostronne pojmowanie problemów tego rynku.

Polityce ekonomicznej szlachty polskiej całkowicie obca była troska o rynek wewnętrzny. Niszczycielska wobec obrotu i handlu innych klas społeczeństwa polityka handlowa szlachty nie mała przyczyniła się do upośledzenia polskiego handlu wewnętrznego. Feudalna i niszczycielska polityka szlachecka uzbroiła się w 18 wieku w burżuazyjną tezę wolności handlu. Staszic tak gorąco wysuwa na plan pierwszy interesy rynku wewnętrznego, jak gdyby rozumiał, że niepełnokrwistość rynku wewnętrznego, słabe zespolenie gospodarcze rozmaitych terenów Rzeczypospolitej w jednolitą całość — było jedną z podstawowych przyczyn upadku państwowego. Staszic sięga jak gdyby do merkantylistycznego postulatu cel protekcyjnych. Nie podziela jednak przeświadczenia merkantylistów co do decydującej roli handlu zagranicznego w nagromadzeniu narodowego bogactwa. Pasywny bilans polski uważa za katastrofę, występuje przeciwko wywożeniu pieniędzy z kraju; potępiając szlachecką praktykę handlową, niszczącą siły produkcyjne, rozwój bogactwa narodowego uzależnia od stanu handlu wewnętrznego: „Handel wewnętrzny jest najpierwszym i ze wszystkich handłów najużyteczniejszym. Ten całą staranność rządu na siebie obracać powinien“²¹. Gospodarczy organizm kraju funkcjonuje dzięki wzajemnemu powiązaniu miast i wsi, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła²². W centrum gospodarczego kompleksu polskiego, umieszcza Staszic miasta i przemysł miejski — ów niewrażliwy punkt gospodarki polskiej. Miasta i manufaktury wymagają intensywnej wymiany wewnętrznej, wzmożonego popytu, udziiesięciokrotnienia drobnej konsumpcji. Gdy Staszic doradza królowi zamknąć manufak-

²¹ Uwagi..., s. 92.

²² Przestrogi..., s. 177.

tury, produkujące przedmioty zbytku, a otworzyć takie, które będą wyrabiały rzeczy pierwszej potrzeby dla milionowego konsumenta, co wedle jego przekonania wpłynie w sposób istotny na funkcjonowanie rynku wewnętrznego²³ — przejawia on głębokie zrozumienie mechanizmu handlu wewnętrznego, opierającego się nie na konsumpcji uprzywilejowanych bogaczy, lecz na codziennym groszowym popycie milionowych mas ludowych.

Żąda Staszic zlikwidowania rogatek wewnętrznych, przywilejów handlowych szlachty, żąda wprowadzenia ceł protekcyjnych, które będą ochraniały młody przemysł polski. Są to żądania burżuazyjne w interesie manufaktury mieszczańskiej, lecz leżą one wówczas na linii najistotniejszych potrzeb narodowych, a także interesów mas drobnych producentów, drobnych uczestników obrotu towarowego — chłopów i rzemieślników. Gdy Staszic walczy w pojedynkę bez poparcia innych przedstawicieli obozu reform o niepopularną wśród szlachty zasadę ceł protekcyjnych, gdy walczy o utrzymanie Gdańska jako portu w interesie „Polski całej“ przeciwko partykularyzmowi ziem i powiatów²⁴ — broni on interesów polskiego rynku narodowego, który wówczas jeszcze bodajże nie istniał jako jednolite zjawisko gospodarcze.

W ówczesnej Rosji ogólnorosyjski rynek wewnętrzny był już od dawna faktem ekonomicznym. Znacznie bardziej rozwinięty niż w Polsce, wciągnął duże masy bezpośrednich producentów w swoje tryby. Absolutyzm ochraniał handel wewnętrzny za pomocą stałej polityki ceł protekcyjnych, toteż w latach panowania Katarzyny II bilans handlowy Rosji był przeważnie aktywny.

Lecz na przełomie 8-go i 9-go dziesięciolecia w związku ze zmniejszeniem eksportu żelaza i zboża wypadł bilans pasywny²⁵. Szlachta w Rosji również walczyła o swobodny import przedmiotów zbytku, o przywileje handlowe i przemysłowe²⁶. Radiszczew jak i Staszic odrzuca zasadę fizjokratów i A. Smith'a co do wolności handlu. Chociaż zaznacza, że jest to „najnowsze zdanie pisarzy“²⁷, to jednak podkreśla, iż „niemożliwością jest, aby jakieś państwo handlo-

²³ „Odlóż wasza Kr: Mcść przynajmniej milion co rok na utrzymanie dawnej fabryki płócien i sukna. Tak ożywisz handel zewnętrzny, zaludnisz miasta, poprawisz stan wieśniaka, zatrzymasz w kraju pieniądze“. (Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, wydanie 1926 r., s. 150).

²⁴ Ibid. s. 15.

²⁵ Istorja ZSSR, t. I, s. 711.

²⁶ Prikaszczikowa: Ekonomiczeskie wzgliady..., s. 18.

²⁷ Pismo o kitajskom torgu, s. 6.

wało ze stratą swego liczebnego (sc. pieniężnego) bogactwa“²⁸,²⁹. Radiszczew świadom jest tego, że Rosja z racji swej struktury gospodarczej wymaga ochronnej polityki celnej i winna dążyć do zwiększenia swego dochodu przez pomnożenie produkcji i rozwój handlu zewnętrznego. W samej Rosji tereny bardziej zacofane ekonomicznie są przede wszystkim zainteresowane w takiej polityce handlowej“³⁰, „choć handel zewnętrzny może być jednym ze źródeł bogactwa, lecz nigdy nie może być uważany za niezbędne oparcie siły i potęgi państwa“³¹. Źródłem dostatku jest „nadmiar wyrobów domowych“³² oraz jego szybki i wolny od przeszkód obrót handlowy. Z naiwnego przeświadczenia, że „im towar przechodzi przez więcej rąk, tym więcej czyni dochodu i tym więcej od niego korzyści“³³ — wynika słuszna troska o dogodne warunki obrotu towarów wewnątrz kraju. Zdaniem Radiszczewa na rzadkim i zatrudnionym obrocie najwięcej traci drobny wytwórca.

Obserwując w zesłaniu syberyjskim skutki zerwania handlu z Chinami, Radiszczew dochodzi do wniosku, że chociaż zerwanie to pozbawiło dobrej herbaty amatorów tego napoju, wpłynęło jednak dodatnio na rozwój przemysłu i rzemiosła wiejskiego wewnątrz kraju. Gdy zabrakło tanich przywozowych tkanin jedwabnych i bawełnianych, szybko rozwinęło się we wsiach syberyjskich rosyjskie rzemiosło płócienne i jedwabnicze. Drobny producent ma więcej potrzebnych mu towarów i po cenie przystępniejszej. Zmniejszenie eksportu przedmiotów pierwszej potrzeby spowodowało intensywniejszą wymianę wewnętrzną. Potaniały skóry i przedmioty powszechnego użytku, wobec czego „wszyscy mieszkańcy Syberii noszą teraz obuwie skórzane“³⁴. Podkreślając bezstronnie szereg ujemnych skutków zerwania handlu z Chinami, Radiszczew zauważa, że „w handlu chińskim nie korzyść Rosji należy widzieć, lecz Syberii, a nawet jednej tylko jej części, leżącej po tej stronie Jeniseju“³⁵.

Radiszczew odróżnia interes gospodarczy lokalny, terenowy od interesu całego kraju. Ten ostatni, a więc interes gospodarki ogólnie-

²⁸ Ibid., s. 31.

²⁹ Czisslitielnoje bogatstwo.

³⁰ „Jeśli prawdą jest, że handel zewnętrzny nie jest źródłem dobrobytu państwa takiego jak Rosja, to jest to prawdą także wobec handlu Syberji z Chinami“ (Pismo o kitajskom torgu, Soczinienia. tom. I, s. 5).

³¹ Ibid., s. 5.

³² „Domasznieje izbytczestwo“.

³³ Ibid., s. 8, Prikazczikowa: Ekonom. wzgliady, s. 111.

³⁴ Pismo o kitajskom torgu, s. 11.

³⁵ Ibid., s. 34.

narodowej powinien być decydującym. Jako zjawisko dodatnie podkreśla Radiszczew, że, gdy zabrakło handlu z Chinami, kupcy syberyjscy zaczęli jeździć na jarmarki w głąb Rosji aż do Moskwy, przez co „nawiazywali znajomości i stosunki“³⁶. „W materii handlu wszystko jedno, czy jadać z prawa na lewo czy z lewa na prawo“³⁷ — nie jest jednak wszystko jedno, że „sybiracy odwiedzając Moskwę nabywają wiele pojęć, jakich nie mieli przedtem“³⁸.

Wobec gospodarczego spajania się dalekich, zacofanych ziem syberyjskich z interesami gospodarczymi Centralnej Rosji, wobec zlewania się ich w łożysko jednolitego rynku, za którym idzie jednolitość „pojęć“ oraz kształtowanie się interesów ogólnonarodowych — winny ustąpić na plan dalszy, doraźne korzyści, wynikające z handlu zagranicznego dla poszczególnych połaci kraju.

Tak więc Staszic, wychodząc przede wszystkim z interesów przemysłu miejskiego, a Radiszczew z punktu widzenia korzyści chłopskiego rzemiosła i ogólnych interesów drobnego producenta, wyłamali się z klasycznych książkowych wzorów i znaleźli oryginalną koncepcję hierarchii zagadnień gospodarczych, jaka odpowiadała potrzebom gospodarczym ich krajów, przeżywających trudności ekonomiczne innego rodzaju niż kraje zachodnio europejskie.

SPRAWA ROLNA

Wyżej wzmiankowaliśmy, że Radiszczew i Staszic ostro reagovali na upadek rolnictwa w swych krajach. Staszic różni się jednak zasadniczo od umiarkowanych „ekonomistów“ szlacheckich, a Radiszczew nie tylko od rosyjskich „krepostników“, lecz i od liberałów — tym, że obydwaj źródła kryzysu agrarnego szukają nie w niedostatecznej przedsiębiorczości obszarników i w złej „agrotechnice“, lecz w sytuacji społecznej bezpośredniego producenta, poddanego i pańszczyźnianego chłopca.

Ustrój rolny Polski i Rosji bynajmniej nie był identyczny. Typ stosunków rolnych był jednakże ten sam, charakterystyczny dla krajów Europy wschodniej. Odznaczał się on przewagą najbardziej surowych i niezamaskowanych form pozaekonomicznego przymusu w postaci poddaństwa i pańszczyzny. Feudalny wyzysk tego typu hamował kapitalistyczny rozwój wsi. Przy takich formach wyzysku mniej więcej konsekwentna krytyka istniejącego stanu rzeczy w rolnictwie musiała iść w parze z obroną pańszczyźnianego i poddanego chłopca.

³⁶ Ibid., s. 33.

³⁷ Ibid.

³⁸ Ibid.

Umiarkowany, ostrożny i liberalny fizjokratyzm francuski, aprobujący absolutyzm i posługujący się „feudalnym szyldem”³⁰, stanowił przecież pierwszą kapitalistyczną teorię ekonomiczną. Przedmiotem troski i opieki fizjokratów był nie bezpośredni producent — chłop, lecz dzierżawca kapitalistyczny. Stojąc na gruncie umiarkowanego kompromisu między feudalną własnością ziemi a kapitalistycznym dzierżawcą, nie kwestionowali oni bynajmniej prawa do ziemi feudalnego właściciela. Chłopa, drobnego producenta, najchętniej widzieliby, jako wyzutego z ziemi wyrobnika rolnego. Sprawę własności ziemi rozstrzygali więc nie na korzyść chłopów. Wschodnioeuropejscy myśliciele mieli przed oczyma antagonistyczny stosunek dwóch klas feudalnych wsi. Antyfeudalną siłą, reprezentującą nowe, należące do przyszłości burżuazyjne stosunki rolne, był jedynie chłop i wystąpienie przeciwko wschodnioeuropejskim formom feudalnego ucisku przeistaczało się w obronę chłopów. Protest przeciwko poddańczo-pańszczyźnianemu wyzyskowi cechuje wschodnioeuropejskich ekonomistów tego okresu i obcy jest fizjokratyzmowi. Lecz ostra krytyka poddaństwa, które było podstawą ustroju, musiała nabierać cech walki politycznej. To polityczne zabarwienie także obce jest „klasycznym wzorom”.

Takie stanowisko jako punkt wyjścia rozważań ekonomicznych musiało spowodować oryginalną i odmienną niż u francuskich fizjokratów odpowiedź na zasadnicze problemy agrarne.

W pańszczyźnianym chłopie, w jego drobnym upośledzonym warsztacie rolnym Staszic i Radiszczew widzą zagrożoną podstawę całego bogactwa narodowego. System poddańczo-pańszczyźniany zostaje potępiony z pozycji burżuazyjnej teorii „prawa natury”, jako „amoralny”, „nienaturalny”.

Poza pojedynczymi głosami, które jak dzieło: „O poddanych polskich”, poświęcone są wyłącznie sprawie rolnej, „Przestrogi” wyróżniają się spośród współczesnych książek polskich dzięki roli, którą autor przywiązuje do sprawy chłopskiej. W „Uwagach” Staszic wiele zajmował się sytuacją chłopów. Lecz tam widział on zło zasadnicze w okolicznościach, które towarzyszyły feudalnemu wyzyskowi, a przede wszystkim podobnie jak francuscy fizjokraci, w złym systemie podatkowym. W krytycznych zaś rozdziałach „Przestróg” atakuje Staszic sam system feudalnego wyzysku:

„Albowiem rzecz niepodobna, jest to przeciwko naturze człowieka, aby on szczerze dla kogo innego pracował” i „pańszczyźna

³⁰ Marks: Kapitał, t. III s. 733, (wyd. ros. 1931).

jest tak dzikiej natury, że ani pańszczyzna ze sprawiedliwością, ani sprawiedliwość z pańszczyzną zgodzić i ścierpieć się nie mogą⁴⁰.

Dla Radiszczewa sytuacja chłopów we wszystkich swoich elementach także jest pogwałceniem „prawa natury“. Gwałcąc to prawo wyzuto chłopów z posiadania ich ładu, uczyniono ich niewolnikami: „rolnicy do dziś są pomiędzy nami niewolnikami, nie uznajemy w nich równych nam współobywateli“⁴¹.

Staszic wielokrotnie podkreśla, że niska wydajność pracy pańszczyźnianej, jej „naturalna nieczynność“ wynika z przymusowego jej charakteru oraz z tego, że plony tej pracy „należą do innego“. „Pańszczyzna tłumi wszelki życia i rodzaju owoc“^{42, 43}.

Niska wydajność pracy pańszczyźnianej jest też troską Radiszczewa. „Praca przymusowa daje mniej owoców“⁴⁴ „...“, to wszystko, do czego się bierzemy nie z własnej woli, to wszystko, co czynimy nie dla własnej korzyści, robimy z ociąganiem, leniwie, opacznie i byle jak. Tacy właśnie są rolnicy w naszym państwie...“⁴⁵.

Zarówno Staszica jak i Radiszczewa niepokoi stały wzrost pańszczyzny w obu krajach. Radiszczew opisuje spotkanie z chłopem, co 6 dni w tygodniu pracuje na pańskim. Inny znów rozmówca-chłop pracuje na swojej działce w nocy, gdyż cały dzień zabiera pańszczyzna⁴⁶. Staszic gorąco potępia zbrodnicze gospodarowanie czasem i pracą chłopów: „nie ma u nas oszczędzania rąk człowieka“, „mniej rozrzutni jesteśmy w robociźnie koni i wołów, niżeli w robociźnie chłopów“⁴⁷.

W III tomie Kapitału, analizując przedkapitalistyczną rentę, Marks podkreśla, że przy pańszczyźnie, w warunkach, gdy wyzysk występuje „w ordynarnej formie przymusowej pracy na inną osobę“⁴⁸, samo istnienie chłopskiego dochodu zależy „od rozmiarów renty, a więc pracy dodatkowej przymusowo wykorzystywanej dla właściciela“⁴⁹.

⁴⁰ Przestrogi, s. 154.

⁴¹ Podróż, Socz., t. I, s. 313.

⁴² Przestrogi..., s. 173.

⁴³ „Tą niezmierną, tak w rolnictwie nieużyteczną, a tak krajowi szkodliwą ekspensą roczną jest pańszczyzna. Tym dzikim sposobem rolnictwa więcej człowiek tego dnia, którego pańszczyznę odbywa, kraj kosztuje niżeli pożytku przyniesie“ (Przestrogi, s. 154).

⁴⁴ Podróż, Soczinienia, t. I, s. 314.

⁴⁵ Ibid., s. 315.

⁴⁶ Ibid., s. 232.

⁴⁷ Przestrogi..., s. 154.

⁴⁸ Marks: Kapitał, t. III, s. 744 (wyd. ros.).

⁴⁹ Ibid.

Gdy w Polsce i w Rosji w związku zżywieniem gospodarczym i większymi perspektywami handlowymi właściciele ziemscy wzmagali pańszczyznę, obaj nasi myśliciele bili na trwogę. Pojmowali intuicyjnie, że wkroczenie renty odróbkowej w „czas niezbędnny“ chłopca zagraża reprodukcji gospodarki chłopskiej i sił fizycznych chłopca, a więc zagraża także reprodukcji gospodarki narodowej w całości.

Krytykując instytucję poddaństwa i zależności osobistej, zarówno Staszic jak i Radiszczew nie traktują bynajmniej jednakowo rozmaitych form renty feudalnej. Jeden i drugi przeciwstawiają czynsz — pańszczyźnię. Odpowiadało to rzeczywistym faktom ekonomicznym. Czynsz pieniężny — to najbardziej postępową rentą feudalną. Czyni ona chłopca samodzielnym producentem, wyprowadza go ze wsi pańskiej na rynek krajowy i uniezależnia go jako towarowytwórcę od pana feudalnego. Przygotowuje ona grunt dla kapitalistycznych stosunków rolnych, pozostając jednak nadal formą wyzysku feudalnego⁵⁰.

W Polsce i Rosji przy podobnych formach wyzysku niejednakowy stopień rozwoju rynku wewnętrznego szedł w parze także z niejednakowym rozpowszechnieniem czynszu. Polska pozostała znacznie w tyle za Rosją pod względem rozwoju rynku wewnętrznego. Wydaje się, że można mówić o znacznym zwężeniu rynku wewnętrznego w Polsce w ciągu stulecia upadku. Handlowe monopole szlachty skutecznie zwężyły chłopski obrót towarowy. Jeśli szlachta eliminowała mieszczan przede wszystkim z handlu zagranicznego, to z ogólnokrajowych stosunków rynkowych eliminowała głównie chłopca. Uczestniczył on w rynku krajowym słabo i sporadycznie. A przecież aktywność towarowa i udział w obrocie pieniężnym drobnego bezpośredniego producenta był podstawą dla rozwoju rynku, zwłaszcza w okresie przejściowym od feudalizmu do kapitalizmu. Wydaje się, że właśnie ta anemia polskiego rynku wewnętrznego i słaba towarowość gospodarki chłopskiej czyniła często chłopów i szersze rzesze szlachty opornymi wobec czynszu pieniężnego. W literaturze naszej można spotkać zdanie, że chłop polski wówczas nie „dojrzał“ jeszcze duchowo do samodzielnej gospodarki czynszowej. Podobny argument spotykamy nawet u Rutkowskiego, który tuż obok wykazuje przecież istotne gospodarcze przyczyny tej niedojrzałości⁵¹.

A przecież chyba nie walory „duchowe“ polskich chłopów tu decydowały, lecz realne warunki gospodarcze: rynek często nie do-

⁵⁰ Ibid., s. 750.

⁵¹ „Reforma rolna wymagająca od włościan samodzielności gospodarczej, przekraczającej ich siły duchowe, nie mogła być trwałą i udaną“ (Rutkowski: Reforma rolna w XVIII wieku..., s. 88).

cierał do wsi, monopol szlachecki i jego agendy w postaci lichwiarza czy szynkarza separowały chłopą od tego rynku, pieniądz był rzadki i drogi. W tych warunkach problem sprzedania plonu dla zapłacenia czynszu był sprawą trudną i przynoszącą straty.

Dlatego i dla szerszych warstw szlachty, nie bacząc na reformy magnackie, sprawa czynszu nadal była kwestią drażliwą.

Toteż Staszic agituje i gorąco przemawia za czynszem, stacza słowne batalie z oporną szlachtą, apeluje do jej sumienia i dobrej woli, jako że oczynszowanie leży nie tylko w jej dobrze zrozumianym interesie własnym, lecz i w interesie ojczyzny. Ostatecznie, rezygnując ze swego programu maksymalnego, wolność i własność chłopską zastępuje czynszem jako lekarstwem uniwersalnym, które leczy wszystkie choroby polskiej gospodarki rolnej. Uwzględniając widocznie trzeźwo nastroje szlachty, nie odważał się nawet żądać obowiązkowego oczynszowania, proponując cały system zachęcania szlachty do oczynszowania dobrowolnego⁵².

W Rosji przy przewadze pańszczyzny było jednak wiele gubernii przeważnie na północy, gdzie dominował czynsz pieniężny. Handel krajowy dawno znalazł drogę do wsi, i chłop zaangażowany był w stosunkach pieniężnych jako kupujący i jako towarowytwórca. Rozpowszechnienie handlu chłopskiego świadczy o tym najlepiej. „Pomieszczik“ rosyjski zdążył już zasmakować w czynszu pieniężnym i ustalił od dawna, że w jego interesie leży, aby chłop uprawiał handel i miał jako sprzedawca produktów rolnych warunki najlepsze. Stąd, gdy szlachcic polski zazdrośnie strzegł swych monopolów handlowych, czyniąc z nich mur między wsią a rynkiem, szlachcic rosyjski popierał samodzielny handel chłopski przeciwko kupiectwu i walczył o przywileje dla handlu chłopskiego na drodze ustawowej⁵³. Procesy zachodzące w rosyjskiej wsi czynszowej jaskrawo ilustrują tezę Marksa, że renta pieniężna powoduje zróżniczkowanie kapitalistyczne wsi, sprzyja początkowemu nagromadzeniu kapitałów i stwarza warunki, w których powstaje przemysł chłopski (chłopska manufaktura). Świadczą o tym znane paradoksy wsi rosyjskiej: poddani chłopci, którzy w rezultacie zróżnicowania wsi stawali się kapitalistami bogatszymi od swoich panów.

Radiszczew kilkakrotnie podkreśla, że woli czynsz od pańszczyzny. Stwierdza on to jako fakt ustalony, co do którego nie trzeba nikogo przekonywać. Jednocześnie nie ma jednak złudzeń, co do jakichś dalszych społecznych dobrodziejstw czynszu dla chłopą. Po

⁵² Przestrogi, s. 157.

⁵³ Liaszczenko, t. I, s. 419.

wojnie chłopskiej szlachta podwyższa czynsze, a w szeregu miejsc powraca do pańszczyzny lub dodaje pańszczyznę do czynszu⁵⁴. Chłopi czynszowi, uzyskawszy względną samodzielność ekonomiczną, pozostają nadal własnością swego pana i przedmiotem handlu. Właśnie na tle czynszu wytwarzającego tę względną samodzielność ekonomiczną chłopą szczególnie wyraziście ujawnia się barbarzyństwo poddaństwa. Toteż Radiszczew całą siłą swej argumentacji skierowuje w innym kierunku — walki ze społeczno-politycznymi warunkami pańszczyzny i czynszu.

Zarówno Staszic, jak głosy publicystyczne tego okresu, najbardziej godne uwagi z punktu widzenia interesującej nas kwestii — tylko pobieżnie wspominają o sprzedaży chłopów w Polsce.

Staszic mówi o sprzedawaniu i wymienianiu ludzi jak bydło: „jeśli znajdzie się w naszej wsi więcej kobiet niżeli się znaleźć mężczyzn może, wolimy, aby w niepłodności niszczały, niżeli aby do drugiej wsi za mąż poszły. Owszem, równie jak bydło sprzedajemy je sobie albo wymieniamy — gdyby krowę na krowę“⁵⁵.

W książce: „O Poddanych Polskich“ czytamy: „My sprzedajemy jeden drugiemu poddanych, chociażemy ich znikąd nie kupili. Krzywdzą ich i biją niektórych, a przecież nie uwalniają“⁵⁶.

„Uwagi Ogólne nad stanem rolniczym i miejskim“ stwierdzają: „Przedajemy ich sobie pod liczbą, pod inwentarzem na wieczne czasy“⁵⁷.

Wypowiedzi te są jeszcze jednym potwierdzeniem istnienia w Polsce sprzedaży chłopów⁵⁸. Nie było to jednak zjawisko powszechne, ale raczej sporadyczne. Staszic i autor „O Poddanych Polskich“, całą siłą swej argumentacji skierowują przeciwko innym cechom pod-

⁵⁴ Istorija ZSSR, t. I. s. 712.

⁵⁵ Przestrogi, s. 48.

⁵⁶ O poddanych Polskich. wyd. w r. 1788, s. 81.

⁵⁷ Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim, wyd. w r. 1790, W-wa s. 29. Rutkowski powołuje się w tej sprawie na Skrzetuskiego: Prawo polityczne narodu polskiego i Ostrowskiego: Prawo cywilne narodu polskiego (Poddaństwo włościan, s. 64, także Hist. gosp., s. 243).

⁵⁸ W swoim czasie J. Rutkowski, prowadząc tak niezmiernie płodną dla polskiej nauki walkę, aby badania opierać na konkretnych studiach społeczno-ekonomicznych, całkowicie zakwestionował znaczenie publicystyki i prasy badanego okresu, jako źródła nawet drugorzędnego, dla poznania istniejących wówczas stosunków społeczno-ekonomicznych (Poddaństwo włościan... Wstęp). Wydaje się to niesłuszne, zwłaszcza w odniesieniu do prasy i publicystyki postępowej, gdyż wszelka myśl postępową posiada właściwość najbardziej prawdziwego widzenia rzeczywistości, zdolność uwypuklenia typowych i najbardziej obciążających społeczeństwo faktów reakcji i zacofania (w danym wypadku feudalnego).

daństwa polskiego, które w dużym stopniu wynikały z niczym nie ograniczonej i nie poddawanej próbom unifikacji przez słabe państwo samowoli szlacheckiej. Staszic mówi o „50.000 despotów“, z których każdy „szarpie, zmniejsza, poniewiera i niszczy“⁵⁹. Występuje on przeciwko władzy patrymonialnej, która pozbawia chłopca bezpieczeństwa i wszelkiej pewności posiadania swego mienia, przeciwko zakazowi wychodzenia dzieci chłopskich do miasta, przeciwko zakazom małżeństw, przeciwko wszelkiego rodzaju gwałtom i przymusom⁶⁰.

Namiętne oskarżenia Radiszczewa pod adresem obszarnika rosyjskiego przypominają nam bardzo odpowiednie miejsca u Staszica i w literaturze polskiej. Piętnowanie posiadaczy ziemskich za utrzymywanie chłopów w osobistym poddaństwie zbliżone tu jest nie tylko w treści ale i w formie. Staszic, autor dzieła „O Poddanych Polskich“ i Radiszczew operują podobnymi obrazami literackimi i w ten sam sposób uderzają w nutę emocjonalną. Np. autor „O Poddanych Polskich“ pisze o panu feudalnym: „...nie wiem, czy może bez smutku w usta chleb włożyć pożywny, wspomniawszy, że go niechętnie wyrabiali ludzie, że mu go nieprzyjaciele podali. Jak to bezpieczeństwo niemiłe być musi, które naokoło warują nieprzyjacielskie ręce“⁶¹.

A oto Radiszczew: „Szczęście wasze, jeśli kawał chleba, który spożywacie, jest ze zboża, co na ziemi rządowej wyrosło albo na ziemi czynsz opłacającej. Ale biada wam, jeśli pochodzi ze spichrza szlacheckiego, bo na nim rozpocz i smutek“⁶².

I u naszych pisarzy i u Radiszczewa spotykamy porównanie losów poddanych z losem bydła i niewolników w Ameryce. Najprościej byłoby, idąc udeptaną drogą, objaśniać te podobieństwa w ten sposób, że ci wszyscy autorzy czytali Raynala (co potwierdzają bezpośrednie wzmianki w tekstach).⁶³ Wydaje się jednak, że dla objaśnienia pokrewieństwa tekstów należy przede wszystkim szukać odpowiedzi w podobieństwie realnej sytuacji, w podobieństwie realnego zła, z którym walczyli postępowi ludzie w Polsce i w Rosji.

⁵⁹ Prestrogi..., s. 165.

⁶⁰ „...poddąństwo polegało nie tylko na zakazach przedsiębrania pewnych czynności bez pozwolenia pana, lecz i na obowiązku wypełniania pewnych rozkazów zwierzchności“ (Rutkowski: Poddaństwo włościan w Polsce i innych krajach Europy..., s. 64).

⁶¹ O Poddanych Polskich, s. 87.

⁶² Podróż, Socz., t. I, s. 324.

⁶³ W czasie śledztwa Radiszczew, aby uzyskać łagodniejszy wyrok, mówił, że podróż napisał niesamodzielnie lecz pod wpływem Raynala. Gorbunow dowodzi, że Radiszczew szedł w swoich wnioskach daleko dalej niż Raynal — (Gorbunow: Filosofskije i obszczestwiennyje wzgliady R., s. 70, 71).

Radiszczew także napada na nieograniczoną władzę obszarnika, na odrywanie chłopów od roli, zabieranie ich do dworu, na bezkarność pańską wobec chłopów: „Szlachcic w stosunku do chłopów jest ustawodawcą, sędzią, wykonawcą swego wyroku, a gdy zechce jest powodem, przed którym pozwany nic nie może powiedzieć. To los zakutego w łańcuchy, to los zamkniętego w smrodliwym lochu, to los wołu w jarzmie“⁶⁴.

Przed wszystkim jednak walkę z poddaństwem osobistym koncentruje Radiszczew na zagadnieniu sprzedawania chłopów, które stało się za Katarzyny plagą rosyjskiego „krepostnicztwa“⁶⁵. Opisał on wiele nieludzkich scen sprzedaży chłopów, wiele tragedii ludzkich oraz zbrodni obszarników, czynionych pod opieką i z błogosławieństwa kleru — „najemników, głoszących słowo Boże“, „niegodnych swego stanu kapłańskiego“⁶⁶.

Jeśli Staszic przeciwstawia złych panów dobrym reformatorom w rodzaju Małachowskiego, A. Zamoyskiego itd., to Radiszczew oskarża całą rosyjską klasę szlachecką. Ostre potępienie przez Radiszczewą tych form przemocy klasowej, które były inicjowane i popierane bezpośrednio przez carat (np. rozdawnictwo dusz przez Katarzynę), kategoryczne żądanie równości obywatelskiej dla chłopów w takim państwie, które całą potęgę władzy absolutnej używało na to, aby utrzymać chłopów w niewoli — taka krytyka, takie żądania stawały się walką z państwem absolutystycznym, z ustrojem klasowym własnego kraju.

Stosunek do kwestii własności ziemi, a więc do zasadniczej sprawy, wokół której rozpalala się walka klasowa w epoce rozkładu feudalizmu, w sposób zasadniczy różni Staszica i Radiszczewą od szkoły Quesnay'a.

Jak wzmiankowaliśmy wyżej, klasyczny fizjokratyzm pozostawał na gruncie wielkiej feudalnej własności rolnej. Toteż problem prawa drobnego producenta do ziemi zgoła tam nie powstawał. W Polsce i Rosji wielka własność feudalna była ośrodkiem niszczącego ludzi i ziemię przymusu pańszczyźnianego.

I oto Staszic cały aparat fizjokratycznej argumentacji wykorzystuje dla obrony chłopów — bezpośredniego producenta, dla uzasadnienia jego naturalnego prawa do ziemi przez niego uprawianej. W sposób inny, niż to dotychczas w Polsce czyniono, stawia on sprawę własności ziemi: drobną własność całkowicie wolną od jakichkolwiek

⁶⁴ Podróż, Socz., I, s. 378.

⁶⁵ Gorbunow, s. 70.

⁶⁶ Podróż, Socz., t. I, s. 349.

rent feudalnych, własność w pojęciu burżuazyjnym, a więc w Polsce faktycznie jeszcze nie istniejącą, przeciwstawia istniejącemu, niezabezpieczonemu chłopskiemu posiadaniu, opartemu na złym prawie do ziemi. Staszic krytykuje istniejący stan rzeczy, przy którym ziemia orna w 9/10 „leży zaniedbana bez właściciela, z tym barbarzyńskim zakłębieniem, aby się o jej własność żaden starać się nie ważył”⁶⁷.

Zdaje sobie Staszic sprawę z tego, że w jego epoce drobna kapitalistyczna własność obiecuje rozwój sił wytwórczych w rolnictwie:

„Niechaj kraj odda swoim mieszkańcom ziemi własność a potem aby tylko wszystkich równo, niechaj ich obarcza podatkami. Człowiek właściciel będzie mniej jadł, nie będzie sypiał, będzie dzień i noc pracował, a będzie siedział i płacił”⁶⁸.

W odróżnieniu od francuskich fizjokratów, którzy byli zwolennikami wielkiej własności, Staszic uważa wielkie posiadłości za szkodliwe, gdyż w nich „sierota ziemia“, „nie doznaje dobroczynnych skutków gruntowego wydatku”⁶⁹.

Ostro krytykuje Staszic cztery rodzaje feudalnych monopolii, istniejące w Polsce, a więc ziemie stołowe, kościelne, starościńskie i szlacheckie. One to przyczyną, że ziemia w Polsce bez właściciela. Nie właściciel ją uprawia, lecz ludzie obojętni, nie zainteresowani w plonie swej pracy. W niektórych wypowiedziach Staszic dorasta do zasadniczej krytyki feudalnej zasady własności ziemi. Staszic wygłasza natchniony panegiryk własności rolnej drobnego producenta. Jest ona dla niego pozahistoryczną wieczną kategorią. Prawo do własności wynika z prawa natury, a dążenie do niej jest niemal biologiczną cechą człowieka. Ze Staszicowskim postulatem własności działało się to samo, co ze wszystkimi wówczas bardzo postępowymi ideami. Występowały one jako kategorie wieczne i przez to samo ujawniały swoją ograniczoność klasową i historyczną.

Stanowisko Staszica w sprawie własności nie jest bynajmniej konsekwentne. Oprócz Staszica, teoretyka własności chłopskiej, widzimy Staszica, szlachecko-mieszczańskiego reformatora, który pragnąc zdobyć sejm szlachecki dla politycznej reformy państwa, odstępuje całkowicie od swego teoretycznego postulatu co do własności chłopskiej. Rewolucyjną zasadę łatwo przenosi on w ofierze na rzecz trzeźwego manewru taktycznego, odpowiadającego istniejącemu układowi sił politycznych w Polsce. Przede wszystkim rezygnuje Staszic z własności chłopskiej na rzecz długoterminowego dziedzic-

⁶⁷ Przestrogi..., s. 121.

⁶⁸ Przestrogi..., s. 118.

⁶⁹ Przestrogi..., s. 128.

cznego posiadania, opartego na dobrym prawie do ziemi i obowiązującego do świadczeń feudalnych. Przecież tego rodzaju posiadanie zabezpieczają chłopu „sąsiednie despotyzmy“ z pożytkiem dla gospodarki narodowej. Wycofuje się także Staszic z kwestionowania feudalnej własności i rezygnuje w swych praktycznych projektach, które przedkłada sejmowi, z własności i wolności chłopskiej. Nie kwestionuje nawet pańszczyzny a także prawa pana do spędzania chłopą z ziemi, gdy nie odrobi on pańszczyzny lub czynszu. Za to zaprzecza chłopom prawa dobrowolnego opuszczania gruntu. A więc ostatecznie pozostaje Staszic na gruncie feudalnego wyzysku, dążąc jedynie do pewnego zreformowania form tego wyzysku. Jest to typowe stanowisko szlacheckiego liberalizmu.

Radiszczew tak samo jak i Staszic wychodzi z zasady głoszonej przez lewicę francuskiego Oświecenia, że do posiadania ziemi na własność uprawnia praca własnych rąk. Jego bezwzględna obrona prawa chłopą do posiadania na własność ziemi, którą uprawia, przypomina nam stanowisko Staszica—krytyka. Odróżnia go jednak od Staszica konsekwencja i śmiałość w walce o ziemię dla chłopów. Radiszczew pisze z goryczą: „Któż ma największe prawo do roli jak nie ten, kto ją uprawia?“⁷⁰. I dalej: „U nas ten, kto ma do posiadania prawo naturalne, nie tylko jest z niego całkowicie wyłączony, lecz obrabia rolę cudzą, a wyżywienie jego zależy od cudzej władzy“⁷¹.

Gdy Radiszczew mówi o roli uprawianej niechętnie pod przymusem, o roli która się należy chłopu, ma na względzie nie tylko jak Staszic działkę chłopską, lecz przede wszystkim grunta folwarczne, na których chłop odrabia pańszczyznę. W porównaniu z folwarkiem chłop swoją działkę uprawia staranniej. Analizując uważnie wywody Radiszczewa, widzimy, że zasadę, iż chłop ma prawo do ziemi, którą uprawia, doprowadza Radiszczew konsekwentnie do wniosku, że chłopu należą się na własność nie tylko grunta chłopskie lecz i pańskie⁷². Występuje Radiszczew także w charakterze projektodawcy. W odróżnieniu jednak od Staszica sprawie własności chłopskiej pozostaje wierny do końca. „Podróż z Petersburga do Moskwy“ zawiera projekt reform agrarnych, pisanych pod adresem caratu. Ze strony demokraty, który demaskował reakcyjność caratu i nawoływał do rewolucji ludowej, było to swego rodzaju liberalną niekonsekwencją, lecz rewolucja należała do dalekiej przyszłości, a Radiszczew

⁷⁰ Podróż, Socz., t. I, s. 313.

⁷¹ Ibid., s. 315.

⁷² Podkreśla to m. in. Gorbunow: *Filosofskie wzgłiady*, s. 78 i *Prikaz-czikowa: Ekonom. wzgłiady*, s. 60.

pragnął doraźnie polepszyć byt chłopów. W swym projekcie żąda on ziemi dla chłopów. „Ziemie, którą obrabiają, powinni otrzymać na własność, ponieważ sami płacą pogłównie. Nabyty przez wieśniaka majątek winien należeć do niego, nikt nie ma prawa samowolnie wyzuwać go z własności“, „...należy pozwolić wieśniakowi nabywanie majątku nieruchomego, to znaczy kupno ziemi“⁷³.

Wprowadzenie do projektu reform żądania, aby chłop miał prawo kupna ziemi, jest bardzo ważne, gdyż pokazuje, że Radiszczew pragnął dla chłopów własności całkowitej i pełnego prawa dysponowania swoją ziemią.

Syberyjskie zesłanie nie złamało w Radiszczewie szermierza własności chłopskiej. Po 10 prawie latach, w niedokończonej pracy: „Opisanie moich włości“ stwierdza on, że chłopci, którzy są całkowicie zdani na łaskę pańskiej samowoli, mają jednak obowiązki wobec państwa, płacą mu podatki i dlatego państwo powinno dać im ziemię na własność:

„...lecz wydaje się, że, o ile wieśniak płaci podatek, to aby podołać temu powinien mieć własność itp.“⁷⁴. Wobec tego, że w poprzednio wspomnianym projekcie reform Radiszczew mówi o prawie „nabywania własności nieruchomości a więc kupowania ziemi“ — jasne jest, że i w „Opisaniu moich włości“ ma on na względzie nie własność ruchomą, ale własność ziemi, z której chłop płaci państwu podatek. Jak zobaczymy, konsekwentna postawa Radiszczewa w sprawie własności ziemi dla chłopów była ściśle związana z jego demokratyzmem politycznym.

Postulowanie własności chłopskiej w sposób mniej czy bardziej konsekwentny oraz przekonanie, że jest ona warunkiem rozkwitu gospodarki chłopskiej i gospodarki rolnej w ogóle, było charakterystyczną cechą postępowych myślicieli polskich i rosyjskich w końcu XVIII wieku. Trudno mieć do myślicieli tych pretensję o to, że nie widzieli historycznie przejściowego charakteru tej formy własności, o którą walczyli, że nie przewidywali, iż ulegnie ona rozkładowi w epoce kapitalizmu i będzie musiała ustąpić miejsca nowej, wyższej, socjalistycznej formie własności. Wówczas ich stanowisko świadczyło o intuicji właściwej umysłom, które wyprzedzają swoje czasy. Walka o własność chłopską była rewolucyjną i postępową dlatego, że w okresie rozkładu stosunków feudalnych i rozwoju stosunków kapitalistycz-

⁷³ Podróż, Socz., t. I, s. 322.

⁷⁴ Opisanie moich włości, Socz., t. II, s. 187.

nych „własność ziemi jest dla niego (bezpośredniego producenta — C. B.) najbardziej odpowiednim warunkiem rozkwitu jego sposobu produkcji“⁷⁵.

* * *

Gruntem, na którym kształtowały się poglądy Radiszczewa, była rzeczywistość rosyjska po wielkim powstaniu Pugaczowa 1773—1775 roku. Odpowiedzią na powstanie było wzmożenie dyktatury szlacheckiej. Jeszcze w 1765 roku obszarnicy otrzymali prawo zsyłania swych chłopów na katorgę⁷⁶. Po wojnie chłopskiej szlachta otrzymuje szereg nowych uprawnień. Ważnym krokiem wzmagającym jej polityczną władzę w terenie był szereg przywilejów oraz wprowadzenie w 1785 roku gubernialnych korporacji szlacheckich (gubernskie dworanskijskie sobrania)⁷⁷. Jednocześnie wzrastał usankcjonowany z góry przez państwo wyzysk poddanego chłopca, co było związane z rozwojem miast, rynku, stosunków pieniężnych oraz towarowych możliwości dla szlachty. Jak już pisaliśmy, ferment kapitalistyczny, idące za nim zróżniczkowanie wsi, głęboko przeorywało poddaną wieś. Paradoxy, gdy obok poddanych — wyrobników „wychodzących“ do miast byli chłopci pańszczyźniani, którzy posiadali wielkie manufaktury, zatrudniające innych poddanych — wymownie odzwierciedlają sytuację, gdy nowe siły produkcyjne rozsadzają stare stosunki własności. Właśnie ten antagonizm między względnym usamodzielnieniem się chłopca na rynku narodowym a osobistą zależnością feudalną w najcięższych formach znalazł swój wyraz w walce Radiszczewa przeciwko osobistemu poddaństwu jako najbardziej krzywdzącej niesprawiedliwości ustroju. Walka między chłopstwem a szlachcią była głównym konfliktem klasowym. Mieszczaństwo od czasów Piotra I, wzięte w ryzy ustaw i regulaminów, nie przejawiało szerszej inicjatywy politycznej poza rywalizacją ze szlachcią o przywileje przemysłowo-handlowe oraz o prawo „kupowania wsi“. Konflikt chłopsko-szlachecki charakteryzuje jasność i wyrazistość, która cechowała walki klasowe w Rosji w ciągu długiego okresu przed rewolucją. Żadne ogólnonarodowe niebezpieczeństwa nie przesłaniały tej walki. Przeciwnie, rzeczywistość uczyła, że rozkwit i potęga szlacheckiej monarchii idzie w parze z coraz większym uciskiem chłopów. Carat w najwyższym stopniu poczuwał się do swej misji klasowej gwarantanta i stróża feudalnego ucisku.

⁷⁵ Marks: *Kapitał*, wyd. ros., t. III, s. 441.

⁷⁶ Gorbunow, s. 10.

⁷⁷ *Istoria ZSSR*, t. I, s. 704.

Toteż konsekwentna i śmiała walka z upośledzeniem chłopca o przywrócenie mu niegdyś zdaniem jego utraconej równości obywatelskiej, o własność ziemi dla niego musiała ze sfery rozważań ekonomiczno-społecznych doprowadzić Radiszczewa do walki politycznej z ustrojem i państwem. Stosunek Radiszczewa do absolutystycznego feudalnego państwa, do klasy panującej, do roli historycznej szlachty i chłopstwa jest inny niż Staszica.

Potępiając szlachtę Radiszczew stosuje kryteria moralne. Wyzysk, prowadzący do sprzedawania ludzi niczym bydło, sam system pańszczyźniano-poddańczy, zdeprawował szlachtę, pozbawił ją podstaw moralnych, uczynił ją sprzedajną, rozpustną i nikczemną. Radiszczew konstatuje bankructwo szlachty jako klasy panującej i kierującej narodem. Kryteria moralne stosuje Radiszczew i w ocenie ludu. Lud dla niego jest nie tylko masą uciskaną, godną współczucia i obrony. Lud posiada wartości moralne i społeczne, których nie posiada szlachta; jest mądry, utalentowany, szlachetny, nie zepsuty. Wychodząc z zasady równości wszystkich ludzi, Radiszczew konsekwentnie doprowadza ją do uznania prawa chłopów do rewolucyjnego odwetu za gwałt i bezprawie obszarnika. Oto chłopci zabili pana, który się nad nimi znęcał. W oczach państwa są oni ciężkimi przestępcami. Ale Radiszczew, będący zresztą urzędnikiem tego państwa i szlachcicem, twierdzi, że „zabity przez chłopów obszarnik swym pastwieniem się nad nimi obraził w nich prawo obywatela... śmierć jego, choć gwałtowna jest słuszna“⁷⁸.

W innym miejscu nawołuje on chłopów, wyzutyk z mienia przez swego pana: „zniszczcie jego narzędzia rolnicze, spalcie jego rygi, spichrze i stodoły a popiół rozrzucicie po polach, na których on was dręczył, ogłóście go wilkołakiem, aby każdy, kto go zoczy, uciekał od niego ze wstrętem!“⁷⁹. To już nawoływanie do buntu, do działań chłopskich sprzed 17-tu laty, których samo wspomnienie tępieno nielitościwie w państwie „kazańskiej pomieszczycy“.

Prawo rewolucyjnego odwetu Radiszczew konsekwentnie doprowadza do głoszenia rewolucji chłopskiej. Przypomina on obszarnikom dni wojny chłopskiej. I „patrzac poprzez stulecie“ przepowiada nową rewolucję ludową i zgubę całej feudalnej klasy panującej. Nie obawia się jednak, że z rewolucją przyjdzie katastrofa i upadek narodowy. Chcę tu zwrócić uwagę na pewną myśl, która czyni Radiszczewa zjawiskiem wyjątkowym, nawet w owych bogatych w idee rewolucyjne czasach: w rewolucji ludowej lud wyłoni swoich mężów

⁷⁸ Podróż. Socz., t. I, s. 271.

⁷⁹ Ibid., s. 324.

stanu. Będą oni lepsi od mężów stanu z pośród klasy posiadaczy ziemskich, współczesnych pisarzowi, zdeprawowanych przez absolutyzm i zastąpią ich z korzyścią dla Rosji ⁸⁰.

Radiszczew w ludzie widzi twórczą siłę rewolucyjną, „subiektywny czynnik“ procesu historycznego.

W ten sposób w walce klasowej stanął on zdecydowanie po stronie mas chłopskich. Nie mieszczaństwa ugodowego wobec caratu był rzecznikiem, lecz mas chłopskich, nie posiadających jeszcze świadomości rewolucji, lecz stanowiących wielką potencjalną siłę przyszłej rewolucji. Książka Radiszczewa była ideologicznym podsumowaniem doświadczeń wojny chłopskiej Pugaczowa. W swym programie własności chłopskiej, w wierze w rewolucję ogólnie ludową i w rewolucyjne wartości mas ludowych przerastał Radiszczew dekabrystów, którzy przyszedli 30 lat po nim ⁸¹.

Był Radiszczew pierwszym w Rosji działaczem i pisarzem, który nie zawahał się krytyki feudalnego ucisku doprowadzić konsekwentnie do bezkompromisowej, rewolucyjnej walki, walki jakże nierównej z politycznym aparatem tego ucisku — carskim absolutyzmem. Walka Radiszczewa z „despotyzmem“ ma konkretny, a złowrogi dla autora aspekt. Ma ona zupełnie inny charakter niż Staszicowska krytyka „despotyzmu“, nie istniejącego w Polsce. Rosję przedstawia Radiszczew jako galery, do których przykuci są galernicy, a Katarzyny i jej otoczenia nie waha się nazwać zbrodniarzami godnymi ręki kata. Gdy w poemacie: „Wolność“ opisuje sprawiedliwy sąd ludu nad królem angielskim, ma na myśli tron rosyjski ⁸². Katarzyna dobrze zrozumiała Radiszczewa, skoro napisała na marginesie jego książki: „wichrzyciel gorszy od Pugaczowa“ ⁸³.

Jako rewolucyjny demokrat uzasadnia Radiszczew w swej książce myśl, że absolutyzm musi być zniszczony, gdyż jest siłą wroga ludowi i hamuje rozwój narodowy Rosji.

Charakterystyczne jest, że jeśli Staszic witał w rewolucji francuskiej pierwszego roku antymonarchiczny kompromis szlachecko-mieszczański, to Radiszczew krytykował rewolucję z pozycji lewicy, potępiając prześladowanie Marata przez zebranie ustawodawcze ⁸⁴.

⁸⁰ Ibid., s. 369.

⁸¹ Gorbunow, s. 79.

⁸² A. N. Radiszczew: *Izbrannyje filosofskie soczinienja* 1949. W-wa, s. 426. str. 426.

⁸³ Błagoj: A. N. Radiszczew, wyd. 1948, M-wa, s. 21.

⁸⁴ Zwrócił na to uwagę Gorbunow (s. 99) rewidując tezę starej historiografii o jakoby wrogim stosunku R. do rewolucji fr.

Radiszczew rozpoczyna historię rosyjskiej rewolucyjnej myśli demokratycznej⁸⁵. W jego osobie od początku posiada ona swe wielkie rewolucyjne cechy: całkowite zaangażowanie się do walki po stronie mas uciskanych, ideologiczne uzasadnienie rewolucyjnych perspektyw historycznych, śmiała propagandę choć dalekiej, lecz nieuniknionej, rewolucji ludowej.

* * *

Staszic pisał w okresie przelomowym, gdy upadały stare formy życia, a zbyt wolno i słabo ujawniały się elementy nowe, kapitalistyczne. Ujawniło się to przede wszystkim jako kryzys państwa i utrata bytu narodowego. Toteż nad całym bogatym w treść, gorączkowym życiem politycznym międzyrozbiorowego 20-lecia zaciążyła kwestia narodowa. A miało to miejsce w chwili historycznej, gdy w społeczeństwie polskim poczynały kształtować się pierwiastki jedności ekonomicznej oraz nowożytnej świadomości narodowej, a więc państwo narodowe stawało się potrzebą historyczną dla rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Historyczne upośledzenie Polski polegało między innymi na tym, że w przeszłości jej zabrakło absolutyzmu, który w innych krajach sprzyjał rozwojowi pierwiastków kapitalizmu. Polska cierpiała nie tylko na niedostateczność burżuazyjnego rozwoju w krytycznej epoce rozbiorów, lecz i na brak w przeszłości tego, co ów burżuazyjny rozwój poprzedzało, co go przygotowywało i co wreszcie mu sprzyjało jako forma polityczno-ustrojowa.

Ucisk narodowy, niebezpieczeństwo dla istnienia narodowego zamazywało i zaciemniało konflikty społeczne, opóźniało ich ujawnienie — szczególnie zaś wówczas, gdy, jak to było w Polsce, rewizję istniejącego stanu rzeczy oraz próby likwidacji feudalnego zacofania podjęła część klasy panującej, postępową grupą posiadaczy ziemskich oraz elementy mieszczańskie.

Ten obóz szlachecko-mieszczański, poddając wszechstronnej krytyce państwo feudalne, bynajmniej nie dążył do jego zlikwidowania. Przy całej ostrości krytyki chodziło o uratowanie od zagłady właśnie tego starego szlacheckiego państwa przez przyswojenie mu pewnych cech nowożytnej, burżuazyjnej monarchii. Szło o wzmocnienie władzy wykonawczej i czynników centralizujących oraz o rozszerzenie bazy społecznej państwa przez dopuszczenie do żłobu państwowego bogatych mieszczan w rolach podrzędnych.

⁸⁵ Lenin: Dzieła wybrane. wyd. polskie 1940, t. I, cz. 2, s. 285.

Taki sam był stosunek i do społecznej podstawy owego państwa, mianowicie do feudalnych stosunków rolnych. Krytykowano je przede wszystkim za to, że nie gwarantowały rozkwitu gospodarki narodowej, przeciwnie powodowały jej regres. Ostra krytyka nie miała jednak na celu zburzenia feudalnej własności ziemskiej i zniesienia zależności chłopów. Dążono do tego, aby na miejsce pańszczyzny wprowadzić bardziej postępową rentę feudalną — czynsz. Chodziło nawet o zaszczerpienie pewnych elementów wyzysku kapitalistycznego na gruncie majątku feudalnego, lecz w granicach wygodnych i nie groźnych dla posiadacza ziemskiego. Chodziło o to, aby wyzyskowi feudalnemu narzucić pewne ogólnopaństwowe hamulce. Wyzysk nie powinien był przekraczać granicy, poza którą zagrażał on reprodukcji całej gospodarki rolnej. Jednym słowem dążono do tego, aby polski aparat państwowy był w stanie, tak samo jak potężni sąsiedzi „silną ręką“ ingerować w stosunki na wsi. Teoretycznie zgodnie z duchem Oświecenia, a także i z własnymi szlacheckimi przyzwyczajeniami potępiano „despotyzm“. Lecz miało to, jak np. u Staszica czysto retoryczny charakter. Jednocześnie zaś oglądano się na sąsiadów, zachwycono się „rządnością“ „despotyzmów“. Staszic chciałby przenieść na polski grunt ich praktykę działalności gospodarczej i skarbowej; odżegnywał się jednak od idących w parze z nią politycznych cech absolutyzmu. W praktyce zaś partia reform dążyła do tego, aby autorytetowi centralnej władzy państwowej, władzy królewskiej, podporządkować w stopniu, na jaki stać było Polskę, lokalne interesy szlacheckie oraz zgnieść antypaństwowe wichrzycielstwo magnatów. Robiono to w interesie politycznym całej klasy szlacheckiej i bliskich do niej elementów mieszczańskich.

A więc kwestia państwa, która rzeczywiście była newralgicznym punktem dla Polski, wyrastała na kwestię główną dla tego liberalno-szlacheckiego obozu. Problemy społeczne były odsunięte na plan dalszy, świeciły niejako światłem odbitym. Sprawę rolną, sprawę mieszczan, sprawę niesprawiedliwego podziału podatków poruszano w sejmie i publicystyce jako sprawy pochodne do przysłowiowej kwestii „100 tysięcy wojska“.

Staszic był typowym przedstawicielem tego polskiego liberalizmu szlachecko-mieszczańskiego, chociaż reprezentował może najwyższy stopień burżuazyjnej dojrzałości myśli polskiej. Dojrzałość ta ujawniła się przede wszystkim w zrozumieniu ogromnego podstawowego znaczenia sprawy rolnej dla społeczeństwa polskiego. Teoretyczny postulat, że chłop powinien być właścicielem swojej działki, stanowił wiele w ówczesnej Polsce, kraju powszechnego feudalnego posiadania. Toteż podniosły panegiryk drobnej własności chłopskiej

(choć Staszic idealizuje ją i widzi w niej wieczne i niezmiennie dobrodziejstwo dla ludzi i dla rolnictwa) — był rzeczą bardzo postępową. W ten sposób Staszic, aczkolwiek bardzo niekonsekwentnie, propagował kapitalizm w rolnictwie, przy czym propagował w formach korzystnych dla chłopca, a nie dla obszarnika i kapitalisty rolnego. Swoją propagandą własności chłopskiej obiektywnie działał na rękę zwycięstwu w Polsce tej najlepszej możliwości historycznej, którą miał na względzie Marks, gdy mówił, że Polska może odrodzić się dopiero wówczas, gdy bezpośredni producent — chłop polski stanie się właścicielem ziemi⁸⁶.

Charakterystyczne jest, że Staszic i Radiszczew, obaj sprawę populacji wiążą z układem stosunków rolnych. Przestrzegają, że system poddańczo-pańszczyźniany hamuje rozrodczość ludności i zużoża ludzkie zasoby kraju. Antyklerykalizm ich obydwóch też ujawnia się w związku ze sprawą rolną. Staszic występuje przeciwko feudalnej własności kościelnej, chce przywrócić ją narodowi, twierdząc, że „prócz plebana i biskupa żaden inny duchowny nie potrzebny“⁸⁷. Radiszczew piętnuje duchowieństwo za to, że błogosławi i popiera zbrodnie i nadużycia obszarników. Widzi w nich „najemnych głosicieli słowa Bożego“, „niegodnych swego stanu“, potępia ich za to, że są podporą caratu.

Nad Staszicem ciąży jednak charakterystyczny dla całego obozu reformatorskiego duch kompromisu ze starym feudalnym układem. On to powoduje zastanawiającą sprzeczność między głoszonymi przez Staszica zasadami a projektami konkretnych reform, które Staszic chciałby sejmowi narzucić i zrealizować. Rozbieżność między deklaracją i konkretnymi posunięciami klasowymi, to cecha charakterystyczna wszelkiego liberalizmu.

Jak Staszic rozstrzygnął kwestie, określające polityczne oblicze działacza społecznego? jaki był jego stosunek do klasy panującej i do klasy uciskanej, do istniejącego państwa feudalnego? Staszic stoi na gruncie zreformowania, „ulepszenia“ istniejącego państwa. Taki stosunek do państwa szlacheckiego był decydującym i określającym dla ustosunkowania się wobec dwóch zasadniczych klas. Staszic krytykował szlachtę, lecz była to krytyka o intencji „wychowawczej“. Był on nieubłagany wrogiem jednej grupy klasy posiadaczy ziemskich, mianowicie magnaterii. W klasie zaś szlacheckiej jako całości widzi jedyną siłę polityczną w Polsce, jedyną polityczną reprezentację narodową. Szlachta jest przedmiotem jego troski i zabiegów. Ją winno

⁸⁶ Marks i Engels: Dzieła, t. VI, s. 333, wyd. ros.

⁸⁷ Przestrogi, s. 139.

poprzeć mieszczaństwo, które Staszic reprezentuje. Szlachta jest dla Staszica „czynnikiem subiektywnym“ rozwoju historycznego w całym tego słowa znaczeniu.

Dlatego też zawisają w próżni argumenty Staszica przeciwko państwu i własności feudalnej za własnością chłopską. Jako taktyk, apelujący przeciwko jednej grupie klasy do jej szerszych mas szlacheckich, jako polityk pragnący wygrać poparcie sejmu szlacheckiego dla swoich projektów, nie mógł przecież kwestionować feudalnego posiadania szlachty. Toteż w tych partiach książki, gdzie jest on projektodawcą-praktykiem, Staszic zabiega jedynie o intratniejsze gospodarowanie folwarkiem i bardziej celowe wykorzystanie praw szlachty do renty feudalnej.

Chłop jest dla Staszica godnym opieki i obrony przedmiotem wyzysku. Nie był on niczym więcej dla najlepszych umysłów w Polsce tego okresu. Pewne koncesje na rzecz mieszczan w niczym nie zagrażały feudalnej własności. Natomiast wszelkie, szczególnie społeczne i polityczne, ustępstwa wobec chłopów były bezpośrednią groźbą dla klasowego panowania szlachty. Chłopa — uważa Staszic — należy przyciągnąć do obrony ojczyzny, lecz pod kuratelą szlachecką. Stosunek Staszica do chłopów ma cechy szlachetnej filantropii.

Apeluje Staszic do jednych posiadaczy ziemskich przeciwko innym. Chce zjednoczyć szlachtę przeciwko magnatom i zewnętrznemu niebezpieczeństwu, chce ją podnieść politycznie, zwalcza w niej terenowe feudalne interesy w myśl interesu ogólnonarodowego. Było to stanowisko w warunkach polskich bezwzględnie postępowe, pomimo jego połowiczności.

W okresie tym nie doszukamy się zresztą u nas jakiegoś dojrzałego programu demokratycznego. Nawet „Kuznica Kołłątajowska“, lewe skrzydło polskiego postępu, była demokratyczną w bardzo ograniczonym sensie, a mianowicie na terenie miejskim. Reprezentowała tu w dużym stopniu interes polityczny biedoty miejskiej, warszawskiej, jej gniew przeciwko magnatom, jej niezadowolenie z ugody bogatego mieszczaństwa. Sprawa chłopstwa obchodziła jednak „Kuznicę“ stosunkowo mało. W epoce zaś, gdy chłopstwo jest siłą napędową wszystkich ruchów rewolucyjnych przeciwko feudalizmowi i decyduje o ich rozmachu, stosunek do sprawy chłopstwa, jako kwestii przede wszystkim społecznej i politycznej, jest probierzem wszelkiej burżuazyjnej demokracji.

Wielkie idee demokratyczne rodzą się w wyniku określonej dojrzałości walki klasowej, w konsekwencji wielkich ruchów ludowych. O ile można sądzić, to polskie podłoże społeczne znacznie różniło się od Rosji pod względem cech i napięcia walki klasowej. Trudno o tym

mówić szczegółowo, gdyż kwestia form walki klasowej chłopstwa polskiego w okresie rozbiorów, m. in. sprawa powstań chłopskich dotąd jest jeszcze białą plamą w naszej nauce. Nie usunęły tej plamy i powojenne prace. Jednak poza poszczególnymi lokalnymi rozruchami w tym okresie, m. in. w odpowiedzi na konstytucję 3-go Maja⁸⁸ można, zdaje się, uważać za pewnik, że poważnych powstań chłopskich rdzenna Polska w tym okresie nie przeżywała, jak zresztą i w okresie poprzednim. Ruchów chłopskich szlachta jednak się bała. Wystarczyło najzupełniej pod tym względem powstanie Gonty i stałe napięcie na kresach wschodnich. Uciskane podwójnie, bo społecznie i narodowo tereny wschodnie są źródłem nieustającej obawy szlachty polskiej. Dają one też dostateczny materiał reakcji ówczesnej do organizacji „strachu klasowego“ w okresie Sejmu 4-ro letniego. Obóz zaś reform wybuchy ukraińskie przypisuje przeważnie uciskowi religijnemu i narodowemu. Przeciwno temu uciskowi wypowie się i Staszic i Kołłątaj. Zamkną oni jednak oczy na głębszy konflikt klasowy w tych ruchach, gdyż konflikt ten ma charakter ogólnopolski.

Co zaś dotyczy rdzennej Polski, to należy przypuszczać, że samowola szlachecka, słabość centralnej władzy państwowej i luźne powiązanie rozmaitych województw i powiatów Rzeczypospolitej wpływało i na formy walki klasowej. Rozmaitość form wzmożonego w tym okresie wyzysku chłopów sprawiała, że każdy majątek był odrębnym terenem walki klasowej, gdzie chłopci mieli z panem swoje „własne porachunki“. Nawet podwyższanie czynszów i pańszczyzn, stosowanie najmu przymusowego, ogólne zaciskanie śruby poddaństwa odbywało się w rozmaitych proporcjach i w rozmaitym stopniu, w sposób pstry i bezładny. Państwo zaś nie było w stanie ingerować w stosunki klasowe na wsi i reprezentować jaskrawo i wyraźnie, jak to było np. w Rosji, interesów całej klasy posiadaczy ziemskich, przeciwko chłopom. Toteż opór chłopów z natury swojej lokalny, rozsiany i żywiołowy, w rdzennej Polsce skierowuje się przeciwko własnemu panu i przeważnie nie wychodzi poza granice jego dóbr. Chłoptwo polskie oraz społeczeństwo nie nabywało doświadczeń wielkich walk klasowych, chociażby żywiołowych lecz o skali ogólnopolskiej.

Należy podziwiać syntetyczną myśl Staszica jak i szeregu innych pisarzy, którzy w tych warunkach odnaleźli i podkreślili ogólnopolskie cechy wyzysku i formy upośledzenia całego chłopstwa polskiego.

⁸⁸ Korzon: Dzieje, t. I, s. 369, Kalinka: Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, wyd. w r. 1891, cz. II, str. 214 (list króla do Bukatego z 11/4 1792 r.).

Nasz ruch reformatorski liberalno-szlachecki, występujący z programem „poprawienia“ i „ulepszenia“ starego szlacheckiego państwa, reprezentował walkę narodowo-wyzwoleńczą, będącą wielką racją historyczną, i był postępowym na gruncie polskich niedojrzałych stosunków klasowych. Jednocześnie sam był wynikiem i odbiciem tych niedojrzałych stosunków. Stanowił punkt wyjścia dla postępowych prądów w polskim ruchu narodowo-wyzwoleńczym w XIX wieku. Nierychło, bo dopiero u schyłku pierwszej połowy tego wieku zrodzi się polska dojrzała myśl demokratyczna..

sa pensée politique fut reprise par Stanislas Auguste et la ci-nommée „famille“, le parti des Czartoryski. Le postulat de l'établissement des manufactures et de la restauration économique des villes devait justifier les concessions octroyées aux dissidents. Cet argument semblait être accessible à la mentalité de la noblesse, qui commençait à comprendre les avantages qui pouvaient dériver pour elle de développement économique des villes. C'est le „Moniteur“, périodique fondé dans le but de répandre les principes du progrès parmi la noblesse, qui usait de cet argument avec le plus d'audace. Des arguments semblables furent avancés, comme propagande politique, aux diétines de 1734 et 1766 et eurent pour effet, dans plusieurs cas, le vote d'instructions, admettant certaines concessions aux dissidents. L'importance des arguments „économiques“ dans les polémiques de cette époque est démontrée par le fait, que les publications gieuse n'est pas une condition obligatoire du relèvement économique du pays. Elles opposaient de leur côté un argument intéressant, en avançant que seule l'amélioration du sort de la bourgeoisie et des paysans pourrait encourager les étrangers à venir s'établir en Pologne. La diète de 1767/8, sous la pression de l'étranger, promulga l'égalité de droit presque totale pour les dissidents. Dans les années suivantes, cette question perdit de son acuité. Les comités „de bon ordre“, établis dans certaines villes après le premier partage, tâchèrent d'introduire l'égalité des droits pour les marchands et les artisans dissidents. Ce fut, cette fois-ci, hors de toute pression étrangère.

CELINA BOBIŃSKA

S T A S Z I C E T R A D I S T C H E V

Cette étude a pour but de démontrer les traits caractéristiques communs et originaux de la pensée progressiste russe et polonaise, à la fin du XVIII-me siècle, par l'exemple de deux penseurs remarquables dont l'activité fut parallèle — Stanislas Staszic et Alexandre Radistchev. Certaines de leurs conceptions furent convergentes, mais ce n'est pas à cause du fait, que les deux penseurs subissaient les mêmes influences, celles des „lumières“ de l'Europe Occidentale. Leurs conceptions et leurs vues furent la résultante des conditions sociales, économiques et politiques qui régnaient dans leurs patries. Les formes des rapports de production et celles de l'oppression féodale que représentait le système du servage étaient caractéristiques pour le régime agraire de l'Europe Orientale, en premier lieu pour la Russie et la Pologne. Il y eut toute une série d'autres particularités co-existantes dans la situation des deux pays, qui subsaisaient de façon parallèle la décomposition des rapports féodaux. Les recherches historiques en Pologne ne se sont, jusqu'à présent, jamais orientées vers Radistchev, ce qui provient de la direction de ces recherches dans le domaine de la culture, de leur liberté, et du fait qu'elles prenaient pour appui exclusivement l'étude des „influences“.

Staszic et Radistchev sont communément considérés être des physiocrates; toutefois, leur attitude, à tous deux, vis à vis des problèmes sociaux essentiels est souvent consciemment différente de celle, que l'on rencontre dans la physiocratie classique. Ainsi, ils sont tous deux partisans de la petite propriété agraire des paysans, et non des grands domaines, comme c'est le cas

chez les physiocrates. Leur opinion sur les questions qui concernent les occupations non-agricoles est également originale. Tous les deux des adeptes fervents du développement des manufactures et des métiers manuels. Les besoins économiques de leurs pays respectifs firent qu'ils insistèrent tous deux en faveur d'une politique commerciale protectionniste. Ils comprenaient toute l'importance du marché de commerce général pour le développement économique de leur pays. Ils se prononcèrent de façon identique pour l'affranchissement des serfs et démontrent ce que le servage a d'arriéré et de barbare, au point de vue des normes morales bourgeoises.

Il y a, pourtant, entre ces deux penseurs une différence essentielle. Radistchev est un démocrate révolutionnaire, qui, en luttant pour le droit „naturel“ du paysan à la terre, propage la révolution paysanne et agit en adversaire révolutionnaire de l'absolutisme du puissant Etat russe. Il considère le peuple comme un élément subjectif de l'histoire. Radistchev est donc un représentant idéologique de la lutte des classes déclanchée en Russie sous Catherine II, il est l'expression de la guerre paysanne de Pougatchov. Staszic, d'autre part, comme tout le parti progressiste polonais, qui propage les réformes pour sauver l'existence de l'État national, demeure par là-même dans l'orbite du libéralisme nobiliaire. La noblesse est la principale force politique du pays, car Staszic, tout en critiquant la domination féodale de la noblesse et l'exploitation du paysan reste en même temps sur le terrain de la propriété féodale. Il s'arrête donc à mi-chemin et se contredit. En ce qui concerne les plans de réformes concrètes, il est un réformateur prudent des conditions féodales en vigueur et propose d'introduire une rente féodale, qui cadrerait mieux avec le progrès (une redevance à la place de la corvée). L'attitude libérale nobiliaire du progrès polonais résultait, pour une grande part, de la conformation sociale polonaise, du fait que les conflits des classes n'y apparaissaient pas de façon aussi nette qu'en Russie, et qu'ils étaient obscurcis par la question nationale.

TADEUSZ MENCEL

LA JUSTICE EN POLOGNE A L'EPOQUE DE LA COMMISSION DU GOUVERNEMENT 1807

Les territoires polonais occupés par la Prusse en 1793 et 1795 (2-e et 3-e partages) furent libérés par Napoléon en novembre 1806. Les Polonais, spontanément et avec l'appui des Français, se mirent rapidement à rétablir l'administration polonaise et ne tardèrent pas à remplacer les fonctionnaires prussiens par des Polonais. Le 14 Janvier 1807, Napoléon constitua la Commission du Gouvernement et le Directoire qui en dépendait comme organe exécutif. Déjà aux mois de novembre et décembre 1806, on avait organisé des Cours de Justice dans les chef-lieux de départements, mais, à vrai dire, on n'aborda méthodiquement l'organisation judiciaire qu'à partir de janvier 1807. Le ressort de la justice fut confié au directeur Felix Łubieński, organisateur adroit et énergique, qui devait ensuite rendre des services énormes pour le développement de la justice. Sur son intervention, on rétablit l'ancien droit polonais en révoquant la loi prussienne qui, dès lors, ne garda que le caractère auxiliaire. La nouvelle juridiction polonaise se basa partiellement sur le modèle prussien,